

Dwa oblicza Ewy

Closterkeller

Tam byłeś Ty i na rękach mnie trzymałeś
Kwiaty, grób, w sukience czarnej ja
Nie rozumiałam nic, byłam taka mała

Mówiłeś mi co mam w sobie po rodzicach
Że mi nigdy nie pozwolisz tam za nimi iść

'Bo jedna chwila rozpala iskrę w płomień
Zmienia się świat, zasłania oczy ogień
Nie możesz poznać jak smakuje moment
Kiedy człowiek gra przeciwko sobie''

Mówiłeś mi, że jest dobrze tyle lat
Że już się nie ma chyba czego bać
Na lekcję ostatnią czas

Tak dobrze mi było
Gdy w ramionach mnie trzymałeś
Ręce, oczy, usta, ciało...
Już nie byłam taka mała

I jedna chwila rozpała iskrę w płomień
Zmienił się świat, zasłonił oczy ogień
Wtedy poznałam jak smakuje moment
Kiedy człowiek gra przeciwko sobie

Wszystko już wiem
A Ty już nic nie powiesz
Sprzed oczu wolno znika mi ten ogień
Twój krzyk już zamilkł
Stygnie krew na ścianach
Kocham Cię tak, jak nigdy nie kochałam

Kocham Cię tak
że bardziej już nie mogę
Ty całym światem moim byłeś moim Bogiem
Na koniec dałeś coś
Bez czego żyć nie mogę
Już pragnę znów rozpalać iskrę w płomień

Kocham Cię tak
że bardziej już nie mogę
Na Twoje ciało łyżę kapią mi spod powiek
Przełykam słodycz dziką
Którą niesie moment
Kiedy człowiek gra przeciwko sobie
Kiedy człowiek gra przeciwko sobie
Kiedy człowiek gra przeciwko sobie
Kiedy człowiek gra przeciwko sobie...